

Pomost ratunkowy dla młodych naukowców

Asystent wyreżyżuje ciężarną w laboratorium, ojciec po urlopie tacierzyńskim dostanie duży grant - w Polsce rusza program wspierający rodziców-naukowców. Ma im pomóc w godzeniu kariery naukowej z rodzicielstwem

ROZMOWA Z
Danutą Pawlak

Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, największa organizacja pozarządowa finansująca naukę (przyznaje m.in. tzw. polskie Noble), na pierwszą edycję programu „Pomost” przeznaczy 4 mln zł. Wykorzystane będą na granty dla rodziców ułatwiające powrót do pracy naukowej oraz dla kobiet w ciąży pracujących naukowo.

ANETA AUGUSTYN: Na kogo stawiacie?

DANUTA PAWLAK, FUNDACJA NA RZECZ NAUKI POLSKIEJ: Przede wszystkim na kobiety, bo im jest najtrudniej. Z niedawno opublikowanego raportu Komisji Europejskiej wynika, że choć na starcie wśród osób z tytułem doktora jest dokładnie tyle samo Polek, co Polaków, to do szczytu kariery naukowej dochodzi jedynie 20 procent kobiet - tylko tyle zdobywa profesurę. Jeszcze mniej, bo 13 procent Polek kieruje akademickimi placówkami naukowymi. W Norwegii czy Szwecji jest ich trzy razy więcej. Cieszy nas natomiast, że 39 procent naukowców to u nas kobiety, więcej niż średnia w UE, która wynosi 30 procent. Nie zmienia to jednak faktu, że jest za mało kobiet w świecie nauki. Tracimy talenty.

Nie są w stanie pogodzić kariery naukowej i posiadania rodziny?

- Tak, dostajemy wiele takich sygnałów, m.in. od laureatek naszych stypendiów. Na przykład młoda pani chemik, wybitnie utalentowana, po doktoracie urodziła dziecko i wycofała się z nauki. Po urlopie wychowawczym miała poczucie, że wypadła z wyścigu. W nauce trzeba być na bieżąco, tu wszystko zmienia się bardzo szybko. Koledzy z jej zespołu badawczego mieli już publikacje, poszli do przodu, a ona - w pieluchach. Poddawała się. Kobiety szybciej napotykają „szklany sufit” - bariery wynikające z oczekiwań rodzinnych, z przekonania, że nie dogonią kolegów, z zegara biologicznego, który tyka dla nich szybciej.

Druą sprawą to pieniądze: wynagrodzenie pracownika naukowego z doktoratem w Polsce wynosi mniej więcej tyle, co zatrudnienie niani. Nic dziwnego, że kobiety mają trudny wybór: dom czy uczelnia. Te dylematy zwykle zaczynają się około trzydziestki, bo dla naukowca to wyjątkowo intensywny okres: staże doktorskie, konferencje, zdobywanie dodatkowych kwalifikacji. Dla kobiety to jednak także najlepszy czas na założenie rodziny. Będziemy wspierać je już na etapie ciąży.

Jak?

- Oplacimy im osobę, która wyreżyżuje przy niebezpiecznych zaję-



Dr inż. Katarzyna Matczyszyn z Wydziału Chemicznego Politechniki Wrocławskiej, mama 16-miesięcznego Filipa: - Odkąd urodził się syn, spędzam na uczelni siedem godzin, a nie 12 jak kiedyś. Trudno pogodzić dom i naukę. „Pomost” to znakomity pomysł: staram się o ten grant, żeby zatrudnić w zespole doktorantów, którzy mnie odciążą

ciach. Ciężarna nie powinna mieć kontaktu z odczynnikami chemicznymi, które mogą mieć działanie mutagenne, toksyczne, a także z promieniowaniem, np. w laboratoriach fizycznych. Nie powinna też obsługiwać i dźwigać ciężkich urządzeń. Powinna ograniczyć wyjazdy służbowe, gdy badania prowadzone są w wielu miejscach.

Chcemy, żeby kobieta spodziewająca się dziecka mogła kontynuować badania bez poczucia ryzyka. Może sama wyznaczyć sobie asystenta, który zastąpi ją przy zadaniach, których sama nie może wykonywać. Sama też proponuje jego wynagrodzenie oraz formę zatrudnienia. Zapłacimy mu przez cały okres ciąży i do trzeciego miesiąca po porodzie. Warunek: pani naukowiec musi być zatrudniona przy realizacji projektu zewnętrznego. Jest to dla nas gwarantem, że jest naprawdę dobra. Zależy nam bowiem, żeby ze świata nauki nie wypadły osoby najzdolniejsze.

Także mężczyźni?

- Ich również wesprzemy, jeśli wzięli na siebie obowiązki tacierzyńskie. Generalnie pomożemy młodym

rodzicom, którzy chcą powrócić do zaawansowanej pracy badawczej. Płeć nie ma znaczenia, ważne, żeby mieli co najmniej stopień naukowy doktora i dziecko w wieku do czterech lat. W przypadku adopcji lub porodu mnogiego akceptujemy także dzieci do siedmiu lat.

Takim rodzicom możemy zafundować „powrotowy” grant w wysokości 140 tys. zł rocznie: na wynagrodzenie kierownika projektu, na koszty prac badawczych, na zakup aparatury i materiałów badawczych, na wymianę międzynarodową. Mamy też pieniądze na zatrudnienie studentów i doktorantów do takiego zespołu badawczego. Projekt może trwać do trzech lat i w niepełnym wymiarze czasu, tak żeby było łatwiej pogodzić bywanie w laboratorium z zabawą z dziećmi. Chcemy przekonać, że wybór między karierą naukową a domem nie jest konieczny. ●

ROZMAWIŁA **ANETA AUGUSTYN**

Wnioski można składać do 23 kwietnia. Szczegóły na www.fnp.org.pl